Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 084. **Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.**

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.
Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowemmieście.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XVI. **NOWEMIASTO-POMORZE, WTOREK, DNIA 23 CZERWCA 1936.** **N — Nr. 72**

Otwarte słowo w sprawie naszego Przysposobienia wojskowego.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że **najważniejszą kwestją dla państwa to jego obronność.** Bez należytej siły obronnej państwo nieustannie zagrożone jest w swym bycie. Stąd też główne starania i wysiłki każdego kraju iść winny w kierunku jak najskuteczniejszego **zabezpieczenia go przed wrogiem.** Wolno i należy oszczędzać na czemkolwiek bądź, — ale, jeżeli chodzi **o potrzeby obronne kraju, żadna ofiara,** żaden **wysiłek** nie może **być za wielki.** Ku obronie kraju służy **wojsko** wszelkiego rodzaju broni i na lądzie i na morzu i w powietrzu. Jak ogólnie wiadomo, **nasi sąsiedzi wyprzedzili** nas daleko w zbrojeniu. Niedawno tylko temu gen. inspektor naszych Sił Zbrojnych, gen. **Rydz-Smigły,** oświadczył, że obecny stan rzeczy pod względem naszej obronności **spędza mu sen z powiek.** A nietylko jemu; **każdy,** któremu droga jest **Ojczyzna,** jej los i przyszłość, **odczuwa** to **samo.** To też dziś **rozbrzmiewa zew** po całym kraju, aby znacznie **podnieść stopień** naszej **obronności.** Do skutecznej obrony państwa należy oczywiście **nietylko wojsko** i jego uzbrojenie. Za niem stać winien **cały naród.** Świadomość ta doprowadziła w poszczególnych krajach do **przysposabiania** wojskowego możliwie **całego narodu.** I u nas tak samo uprawia się **przysposobienie wojskowe.** Ostatnio podczas święta P. W. i W. F. mieliśmy możność **oglądania** jego stanu, siły i sprawności i to z **trzech powiatów.** Ale właśnie ta rewja przypomniała i **unaocznila** nam znów **braki, bolączki i niedomagania** w tej dziedzinie, których przed ogółem **zakryć nie była w stanie** nawet pewna **jej okazałość.** Nie przeczymy, że liczba **szeregów P. W. była dość pokaźna,** ale czy ona stała choć w przybliżeniu **w należytej propozycji** do tej masy, która w **niem się znaleźć powinna?** Wszak, gdyby tak było, to w stosunku do liczby mieszkańców tych powiatów, **nie setki, nie tysiące, a dziesiątki tysięcy** przemaszerować, przedefilować były powinny w tym dniu przed naszemi oczyma. **A czemu** tego nie było? Czemu **obecny** stan rzeczy w stosunku do lat dawniejszych pod względem liczebności, zapału i gotowości nie wykazuje postępu, a raczej przeciwnie. Wszak byliśmy tego świadkami i bacznymi obserw. w latach ostatnich, a dawniejszych. Gdzie tego przyczyna? Otóż w tem, **że dawniej** co do przynależenia do przysposobienia wojskowego **nie** czyniono **żadnych ograniczeń ani** nie tworzono żadnych **przywilejów. Każdej organizacji,** która tylko chciała się ćwiczyć i przysposabiać wojskowo, **otwierano** bez zastrzeżeń i na oścież **bramy i serca.** — To wytworzyło wśród tychże **szlachetny wyścig i wzniosłą rywalizację** w kierunku **dostarczania P. W.** możliwie jak **najwięcej i najsprawniej** przygotowanego materjału ludzkiego. **Czasy pomajowe** atoli zmieniły radykalnie ten stan rzeczy. Ograniczono powoli dostęp do przysposobienia wojsk. tylko dla **pewnych organizacyj, pozostawiając poza jej nawiasem inne,** — co **w społecz. sprawiać** musiało **wrażenie, jakoby sanacji przytem chodziło więcej o własną obronę,** niż o **obronę kraju.** A ponieważ **sanacja nie bardzo mile była i jest widziana** w społeczeństwie, stąd też szeregi tych, którzy do tych kilka uprzywilejowanych organizacyj się garnęli, były i są aż **dotąd dość skromne i rzadkie. W ostatniem** święcie P. W. widzieliśmy znów przysposobienie wojskowe, zastąpione głównie li tylko przez **organizacje Strzelca, Rezerwistów, no i Krakusów, a** więc przez te, które przez społeczeństwo uważane są jako oznaczone **marką sanacyjną. A gdzie** były nasze, nam tak **drogie** a tak bardzo **zasłużone** i tak świetną i chlubną mające za **sobą tradycję, jak Sokół, Powstańcy i Wojacy,** jak niemniej **ta organizacja,** która dziś **prym** dzierży pod względem liczby swych **członków,** a mianowicie **nasze K. S. M.?** Owszem, **oprócz Powstańców i Wojaków, których rozwiązano,** na święto to stawiły się i te dwie wymienione organizacje dość licznie. Ale **gdzie** one się znachodziły? Otóż ustawiono je gdzieś tam na **szarym końcu — i to bez broni,** na dowód, że stoją **poza obrębem przysposobienia wojskowego. A czemu** niema **ich w szeregach P. W.?** Czyż one może tam **należeć nie chcą?** Ależ przeciwnie, one się rwą do szeregów P. W. — całem sercem i duszą **pragną tam być.** A czemu ich tam niema? Dla tej prostej przyczyny, że przed **niemi zamyka się wrota, nie dopuszcza się ich do tej zaszczytnej służby obronnej. I któż,** pytamy, wobec uznawania przez ogół **zasady,** że **najbardziej żywotną i najbardziej ważną jest kwestja jak najdalej idącej obronności kraju** — **przekonać zdoła** społeczeństwo o **słuszności i celowości wykluczania z niej** tych **czysto polskich i tak patrjotycznie usposobionych organizacyj? Społeczeństwu naszemu wprost w głowie pomieścić się nie może,** jak można wobec **nawoływania** do obrony państwa **wszystkich jej obywateli** i stawiania jej jako najwyższy aksjomat, **zwężać** i **ograniczać** do tego stopnia jej **płaszczyznę.** Wprawdzie ostatnio zdają się coś poglądy pewnych sfer zmieniać na tę sprawę. Okazują się **jakoby przebłyski** przeświadczenia, że **tak, jak jest dotychczas** z naszem przysposobieniem, wojskowem jest **niedobrze,** że **należy to zmienić.** Dowodem tego choćby przywrócenie ostatnio do **bytu** naszych **Powstańców i Wojaków,** ale, niestety, tylko w Poznań**skiem.** Ale też, jak dotąd, na tem już koniec. Nasi **Sokoli,** nasi **K. S. M-owcy** i **nasi Powstańcy** i **Wojacy** na **Pomorzu,** jak dotąd, tak i **nadal** jeszcze zawsze **napróżno czekają** na chwilę **otwarcia** przed nimi wrót do **obozu przygotowania się wojskowego. Ostatnie święto P.W.** znów z całą siłą uwydatniło nam tę **bolączkę** i spotęgowało **niezadowolenie,** a nawet gorycz z tego stanu rzeczy, z czem równocześnie złączyło się stanowcze **domaganie się usunięcia tych zapór i ograniczeń. Dostęp do P. W. należy się nietylko Strzelcom, nietylko Rezerwistom, nietylko Krakusom, on przysługuje wszystkim innym organizacjom, które tego przysposobienia dla** dobra i **obrony** państwa **pragną!**

Wśród Powstańców i Wojaków.

Wiadomość o zarejestrowaniu Tow. Powstańców i Wojaków im. Fr. Ratajczaka przyjęto huraganowemi oklaskami.

Przy niezwykle licznym udziale członków odbyło się w sali St. Heyduckiego ostatnio zebranie Towarzystwa Powstańców i Wojaków im. Franciszka Ratajczaka. Fakt zarejestrowania towarzystwa przez władze i uznania temsamem pożytecznej działalności tej organizacji wzbudził duże ożywienie wśród członków. Obrady zagaił prezes towarzystwa, p. Olejniczak, który na wstępie nawiązał do dziesięciolecia Prezydenta Rzeczypospolitej i wniósł okrzyk na Jego cześć. Orkiestra Powstańców i Wojaków pod batutą p. Dąbrowskiego odegrała hymn państwowy. Prezes Olejniczak poinformował zgromadzonych, że w ciągu ostatniego miesiąca na mocy decyzji wojewody poznańskiego zarejestrowano Towarzystwo Powstańców i Wojaków im. Franciszka Ratajczaka w Poznaniu. Wiadomość o zarejestrowaniu przyjęto burzą oklasków.

W nawiązaniu do tego faktu przemawiał ks. prałat Steinmetz, który z tej okazji złożył Towarzystwu życzenia im. Powstańców i Wojaków w Osiecznie. Dawniejszy komendant związkowy, por. rez. Podgórski podniósł wysiłki członków zarządu pp. Olejniczaka, Gwitta i Siebrachta, położone około wciągnięcia towarzystwa w rejestr stowarzyszeń i wskazał na doniosłe zadania, jakie towarzystwo będzie miało spełnić jako organizacja przysposobienia wojskowego.

Gorąco oklaskiwano przemówienia członka honorowego Towarzystwa i dawniejszego prezesa związkowego, dr. St. Celichowskiego i gen. Załęskiego. Adw. dr. St. Celichowski wskazał na powstanie wielkopolskie jako wyjątkowe zdarzenie w historji narodu polskiego. Piękne te tradycje, uświęcone w walkach na froncie, pielęgnuje Towarzystwo Powstańców i Wojaków im. Fr. Ratajczaka, podtrzymując sprawność żołnierską i duchu obywatelskiej ofiarności wśród najszerszych kół społeczeństwa. Po zachęceniu do licznego udziału w święcie wiosennem PW i WF w nadchodzącą niedzielę prezes Olejniczak solwował obrady, które zakończono odśpiewaniem hymnu: „Boże, coś Polskę“.

Rząd gen. Składkowskiego otrzymał pełnomocnictwa.

Ostatnio znów obraduje Sejm. Obrady jego zaznaczyły się i tym razem wielką gadatliwością. Co tam wszystko nie poruszano i wygadywano! Mowy były nieraz tak ostro krytykujące, jak bodaj rzadko za czasów istnienia w sejmie opozycji.

Ale gdy wszyscy pozrzucali to, co im leżało na sercu i „wątrobie“, a może i to, co im nakazywał wzgląd na swych wyborców, nastąpiło idyliczne uspokojenie. Posłusznie i zgodnie uchwalili przedłożone pełnomocnictwa i wnet rozjadą się do domów swoich, zadowoleni, że spełnili przecież swój obowiązek i będą mieli teraz spokój i odpoczynek, a przytem pobierać będą sute, bo dochodzące do blisko 1000 zł miesięcznie diety.

Za pełnomocnictwami głosowali wszyscy posłowie [illegible] się rozgniewali na premjera, że coś w swem przemówieniu potrącił o **„bojkot ekonomiczny“,** posła Mroza z Poznania, który również głosował przeciw i gen. Zeligowskiego, który od głosowania się powstrzymał, tłumacząc:

„Trzy razy odmienił się złoty księżyc i trzy razy młody Sejm udzielił w **przeciągu pół roku rządowi pełnomocnictw“.**

Minister finansów Francji wypowiada się przeciw dewaluacji

Paryż. Minister finansów Francji, p. Vincent Auriol, oświadczył w wywiadzie dla „Tribune des Nations“, że jest **zdecydowanie niechętny dewaluacji.** Odpowiadając na zalecenia zwolenników dewaluacji, którzy pragną „przyrównania“ franka do dolara i funta, minister wyraża przekonanie, że potrzebna byłaby pewność, iż obydwie te waluty nie zostaną jeszcze więcej — w wyniku dewaluacji franka — zdeprecjonowane.

W dalszym ciągu minister podkreślił, że **25 miljardów** franków w banknotach **i 20 miljardów fr. w złocie** zostało stezauryzowane we Francji, względnie ulokowane zagranicą.

Ożywienie gospodarcze wciągnie sumy te z powrotem do obrotu, jednak ożywienie to nie jest możliwe **bez pewnej zwyżki cen wewnętrznych zysków.** W dalszym ciągu — drogą skomplikowanego wywodu — minister usiłował udowodnić, **że zwyżka płac i zwyżka cen nie stworzą błędnego koła,** lecz dadzą w rezultacie wzrost wpływów skarbowych i pozwolą na obniżkę podatków.

(Jestto rozumowanie dla ludności francuskich z gruntu fałszywe. Już dziś Francja z eksportem swych towarów zagranicę ma trudności, a jeżeli jeszcze ceny ich pójdą w górę, to ten eksport stanie się zupełnie niemożliwym.)

Znów znaczny odpływ złota z Banku Francji.

Bilans Banku Francji za okres od 5—12 bm. wykazuje znów dalszy spadek złota i to we wysokości **blisko 1 miljarda franków.**

Napady w Gdańsku na Polaków nie ustają.

Mimo interwencji komisarza Generalnego R.P. w dniach 16 i 16 bm. zaszły ponowne wypadki pobicia **przez hitlerowców obywateli polskich** za niesalutowanie flagi ze swastyką.

Pobici zostali: Józef Posiadłowski, Feliks Szczodrowski, Moniek Lipkowskii Wiktor Szopiński.

Z dalszego procesu byłego starosty w Działdowie.

Samowolnie zadłużył powiat na 393.000 zł.

Biegli określają gospodarkę Twardowskiego jako : samowolną, szkodliwą i niedopuszczalną.

Grudziądz. W dalszym ciągu rozpraw biegli ustalili na podstawie materjału z akt i przewodu sądowego orzeczenia wspólne, które odczytał przed sądem dr. Banaś.

Znaczne deficyty w gospodarce.

W orzeczeniu tem biegli przedstawili, że rok gospodarczy **1933-34** za czasów urzędowania Twardowskiego w Działdowie zakończony został deficytem w wysokości **27.732,16** zł, zaś w **roku następnym** 1934-35 w wys. **147.923,69 zł.** W tym ostatnim roku **preliminarz budżetowy,** uchwalony przez sejmik powiatowy, **przewidywał** wydatki w sumie **273.459** zł, a **tymczasem** Twardowski wydał pozabudżetowo **434.621,15 zł, przekraczając** w ten sposób zakreślone mu ramy wydatków o **przeszło 70 proc.** Biegli przekroczenia te uznali jako **gospodarczo całkiem nieusprawiedliwione**, a ponadto jako **niedopuszczalne.**

Nieprawne wydatki.

Jako poprostu nieprawny określili biegli wydatek **42.375,21** zł. na remont i przebudowę gmachu starostwa oraz zmianę instalacji oświetleniowej, na który to cel budżet przewidywał pozycję tylko w wysokości 5.700 złotych. Zatem **nadwyżka 3.700** zł wydaną została przez Twardowskiego zupełnie samowolnie.

Przekroczenia budżetowe za rok 1934-35 na same tylko **środki lokomocji, na wyjazdy samochodowe itp. wyniosły 20.686,25 zł.** Ponadto z **funduszów wydziału powiatowego** wydał Twardowski, gospodarując według swego **„widzimisię”** i nie uznając żadnych uchwał ciał samorządowych, przeszło **29 tysięcy** złotych na akcję osadniczą i kamieniową.

Wreszcie biegli kwestjonują **ważność prawną wszystkich sum, wypłaconych osk. Leśniakowi z tyt. jego uposażenia w okresie** dwóch lat, stając na stanowisku, że nie było **żadnej uchwały** wydziału powiatowego o zaangażowaniu Leśniaka na urzędnika. Zdaniem biegłych **Leśniak** w formalnem znaczeniu **urzędnikiem wogóle nigdy nie był.**

Zadłużenie powiatu.

W dalszym ciągu biegli w orzeczeniu swem przedstawiają kwestję wysokiego **zadłużenia** powiatu działdowskiego przez Twardowskiego jako starostę, zaznaczając, że **zaciągnął on samowolnie**, bez uzyskania zatwierdzenia władz nadzorczych, **znaczną pożyczkę w kwocie 140** tysięcy złotych z Banku Gospodarstwa Krajowego, a ponadto przeszło **25.000 zł z innych instytucyj** bez **jakichkolwiek uchwał rady powiatowej.** Wskutek tego zadłużenie powiatu działdowskiego w okresie dwóch lat wzrosło o **przeszło 393 tysiące** złotych, ze stanu 271.984,45 zł w chwili objęcia przez Twardowskiego urzędowania w kwietniu 1933 r. do wysokości **665.942,43** zł. Według opinji oddłużeniowej komisji samorządowej **powiat działdowski tych długów,** spowodowanych gospodarką Twardowskiego, **żadną miarą nie będzie mógł spłacić.**

Stosunek do organów samorządowych.

Dłuższy ustęp swego orzeczenia poświęcili biegli **scha-[illegible] Twardowskiego jako starosty do wydziału powiatowego, rady powiatowej i komisji rewizyjnej. Twardowski prowadził gospodarkę** powiatu **samowolnie.** Co najgorsza, Twardowski o swej **gospodarce wogóle nie informował właściwych organów powiatowych, a także i władz nadzorczych.**

Ostatni świadkowie.

Następnie świadek sędzia śledczy grudziądzki Rzędowski, zapytany przez przewodniczącego, czy w **aktach śledztwa znajdowały się** kiedykolwiek rozliczenia **Twardowskiego na sumę 19.520 złotych**, o których podczas rozprawy mówił inż. **Tyszka, a które w dziwny jakiś sposób zaginęły**, oświadczył, że **rozliczeń na taką sumę nigdy, w aktach śledztwa nie było.** Wprawdzie osk. Twardowski podczas wielokrotnych przesłuchań mówił, że rachunki na tę sumę doręczył inż. Tyszce i że mają się one znajdować w urzędzie wojewódzkim w Toruniu, jednakże stamtąd otrzymał sąd grudziądzki na osobne zapytanie odpowiedź, że już wszystkie dowody i rozliczenia Twardowskiego przesłane zostały do śledztwa.

Zatem sprawa **„zaginięcia”** owych rozliczeń na sumę **19.520 zł** pozostaje nadal niewyjaśnioną. Jako ostatni w procesie przeciwko b. staroście działdowskiemu Twardowskiemu zeznawał biegły sądowy, księgowy Ryszard **Paul.**

W swem orzeczeniu biegły Paul stwierdził, że osk. Twardowski w okresie swego urzędowania na stanowisku starosty **wykorzystał nieprawnie kwotę 33 898,06 zł, nie przedstawiając żadnych dowodów.**

Biegły Paul stwierdził, że osk. **Twardowski umyślnie i świadomie nie kazał prowadzić prawidłowej księgowości**, aby tem samem **uniemożliwić** jakąkolwiek **kontrolę ze strony** organów nadzorczych.

Dokumenty, które wywołały wielkie wrażenie.

Po zeznaniach biegłego Ryszarda Paula Sąd odczytał, na wniosek obrońcy mec. Puciaty, z dowodów rzeczowych sprawozdanie b. starosty Twardowskiego z dnia 6 grudnia 1934 r. z akcji osadniczej oraz drugie z akcji kamieniowej, wysłane do Województwa. Oskarżony Twardowski w pismach tych **zawiadomił Wojewodę Pomorskiego o zużyciu funduszów gospodarczo-politycznych, w wysokości 30.000,** podając szczegółowo rozprowadzenie tego kredytu.

I tak z funduszu tego otrzymali subwencje, kwitując je na listach osadniczych: prezes BBWR Jan Skąpski, właściciel majątku Łęck — **1200 zł.**; dalej **właściciel majątku Gródki,** inż. Stodolski — **500 zł.**; właściciel **majątku Szczupliński Wł. Pańkowski — 500 zł.; oraz inni osadnicy, mniej zasłużeni dla BBWR., którzy otrzymali tylko po 50 wzgl. 100 zł.**

Twardowski **równocześnie prosił Wojewodę o dalszy kredyt. Sąd odczytał również pismo Wojewody Pomorskiego z dnia 17-go grudnia 1934 r., który w załatwieniu powyższej prośby Twardowskiego zwrócił się do Banku Rolnego z prośbą o przydzielenie starostwu działdowskiemu dalszego** kredytu w kwocie **20.000 zł., zaznaczając,** że **z akcją Twardowskiego dokładnie się zapoznał i ją w zupełności akceptuje.**

Odczytanie tych dokumentów wywołało wielkie wrażenie. Należy bowiem przypomnieć, że woj. pomorski Kirtiklis w ubiegłą środę w zeznaniu swojem przed Sądem wyraźnie stwierdził, że starostowie nie dysponują żadnemi funduszami politycznemi, a także oświadczył, że o jakichkolwiek wekslach nic nie wiedział, gdyż sprawami wekslowemi nie zajmują się starostowie, a Banki.

Na tem przewód sądowy został zamknięty. **Obrońca dr. Link zgłosił jeszcze** wniosek o **zwolnienie oskarżonego Twardowskiego** z więzienia, uzasadniając go bardzo szeroko. **Prokurator** wnioskowi temu sprzeciwił się kategorycznie.

Sąd po bardzo **długiej naradzie** ogłosił wieczorem około godz. 10 postanowienie, **oddające ten wniosek ze względu na obawę ucieczki Twardowskiego przed grożącą mu karą.**

Jeszcze z procesu przeciw osk. Twardowskiemu.

Po skończeniu przewodu sądowego przemówił p. Prokurator, domagając się surowego wymiaru kary, następnie zabrali głos obrońcy, a mianowicie adw. dr. Link i adw. Puciała, dowodząc, że dr. Twardowski, **padł ofiarą** systemu. Ten ostatni zaznaczył: **„Już w toku tej rozprawy** doszły nas wieści o starostwie w Swieciu. **„Tam,** Wysoki Sądzie, **działy się jeszcze gorsze rzeczy“.** W końcu wygłosił swe ostatnie słowo oskarżony, w którem w niezwykle **ostry** sposób **zaatakował woj. Kirtiklisa**, stawiając mu publicznie **bardzo ciężkie zarzuty.**

Wyrok na b. starostę Twardowskiego.

Grudziądz, 20. 6. — Dziś w południe Sąd Okręgowy w Grudziądzu ogłosił wyrok w głośnej sprawie b. starosty działdowskiego, dr. Twardowskiego i współ skarżonych: b. wicestarosty Roszkowskiego i b. urzędnika wydziału Leśniaka.

Dr. Twardowski skazany został na **5 lat** więzienia i pozbawienie praw obywatelskich przez dalsze 5 lat. B. wicestarosta **Roszkowski** został **uniewinniony,** a b. urzędnik wydziału powiatowego **Leśniak** skazany na **2 lata** więzienia z zawieszeniem wykonania kary przez 5 lat.

Strajk w Belgji przybiera groźne rozmiary.

Bruksela. Ruch strajkowy w Belgji wzmaga się. Sytuacja z każdym dniem pogarsza się, przybierając charakter jawnej rewolty.

W Leodium strajkujący przewrócili samochody ciężarowe z mlekiem, przeznaczonem dla szpitali. W kilku punktach miasta doszło do starć pomiędzy policją a manifestantami. Zandarmerja kilkakrotnie szarżowała. Siły policji i żandarmerji podwojono. Samochody pancerne patrolują ulice miasta. Strajk ogarnął wszystkie zakłady metalurgiczne. Strajkujący utworzyli pochód i usiłowali przejść do siedziby partji socjalistycznej. Silny oddział żandarmerji rozproszył strajkujących. Dokonano licznych aresztowań.

Wiedeńskie Targi 1935.

Termin Wiedeńskich Targów Jesiennych, które jak zwykle, odbywają się bezpośrednio po Targach Lipskich, ustalony został na czas między 6 a 13 września.

Gen. Zeligowski zapowiada, że „Partje polityczne wrócą do Sejmu”

Duże poruszenie w Sejmie spowodowała mowa gen. Zeligowskiego, a szczególnie jej ustęp, w którym mówił, że **„stronnictwa najlepiej zachowają ideologję i doświadczenia życia“ i że „z czasem powrócą do Sejmu partje polityczne”.**

Czy to zapowiedź rozwiązania obecnego Sejmu i zmiany ordynacji wyborczej?

W każdym razie był to wyraźny **głos z obozu legjonowego, opowiadający się przeciwko pomysłom sejmowym płk. Sławka.** Tak, jak gen. Zeligowski, myśli wielu posłów i działaczy obozu legjonowego, nie mają oni jednak odwagi wypowiedzieć się publicznie. Ale i to, pod wpływem naporu życia, przyjdzie. — Bo liczba „heretyków“ i uciekinierów z obozu pułkownikowskiego rośnie.

Wicepremjer Kwiatkowski pod ostrym obstrzałem.

Ostatnie debaty w Sejmie dość dotkliwie odbiły się na skórze **wiceprem. Kwiatkowskiego.** Znalazł on się bowiem pod ostrym obstrzałem zarzutów, które na niego padały ze strony posłów z rozmaitych stron. Szczególnie ostro zaatakował go poseł Tarnowski i pos. Dudziński, który zarzucił, że nasza gospodarka siedzi na **„dwóch stołkach“. W obronie** polityki gosp. p. Kwiatkowskiego **nie stanął żaden poseł,** a **p. Kwiatkowski** również **nie zabrał** głosu, by **odeprzeć** skierowane przeciw niemu **zarzuty.**

Do osoby nowego **premjera** natomiast **Sejm ustosunkował się życzliwie. Nie było** jednego słowa **krytyki** ani jednego zastrzeżenia. Natomiast, jeżeli chodzi o min. **rolnictwa** Poniatowskiego, to na niego **bardzo sobie ostrzą zęby konserwatyści.**

Zamach na dyrektora Ubezpieczalni Społ. w Łodzi.

Zredukowany biuralista zranił go ciężko i popełnił samobójstwo.

Łódź. Do 18. 6. o godz. 15,10 do wychodzącego z głównego gmachu Ubezpieczalni Społecznej dyrektora naczelnego Ubezpieczalni m. Łodzi, p. Wąsowicza, zbliżył się zredukowany biuralista Ubezpieczalni, niejaki Aleksander Mecander i wyciągnąwszy rewolwer, strzelił do niego.

Dyr. Wąsowicz został ciężko ranny w szyję. Pierwszej pomocy udzielił mu wychodzący w jego towarzystwie nacz. lekarz ubezpieczalni, p. Gardula. Pogotowie przewiozło dyr. Wąsowicza w stanie ciężkim do szpitala św. Rodziny.

Zabójca bezpośrednio po oddaniu strzału do dyr. Wąsowicza strzelił do siebie, ponosząc śmierć na miejscu. Zwłoki jego zabezpieczono do przybycia prokuratora i władz śledczych.

Nieproszeni goście.

Do Polski, a zwłaszcza do Mińska Mazowieckiego przybyła delegacja t. zw. francuskiej Ligi Obrony Człowieka — instytucji masońskiej — jawnie komunizującej, która wałęsała się po różnych miejscowościach Polski, gdzie były rozruchy żydowskie, badając zajścia i zbierając materjał. Jakiego ducha jest ta liga Praw Człowieka, dowodem tego, że, kiedy lata całe czerwona mafja bolszewicka pławiła się w krwi ludzkiej, kiedy w Meksyku, Hiszpanji szalał krwawy teror przeciw Kościołowi kat. ani słówkiem nie pisnęła ona w obronie praw człowieka. Jedynie gdy gdzieś żydowi spadnie włos z głowy lub brody, to odrazu wszczyna ona wielkie larum w jego obronie. Jestto więc jedynie i wyłącznie liga od obrony **żyda. Dziwić się** doprawdy należy, że Polska pozwala takim **nieproszonym opiekunom żydowskim wtykać swe,** kto wie, czy nie **krzywe nosy, w nasze sprawy.**

DZIECIĘ MARJI.

32

(Ciąg dalszy).

W tej chwili księżyc właśnie wychylił się z pomiędzy chmur, rzucając blade światło na uśpioną naturę. Twierdzą niektórzy, że noc jest nieprzyjaciółką człowieka. Jest to prawda o tyle, że ludzie coraz częściej nie zażywają w nocy spoczynku, lecz spędzają w złych towarzystwach, knajpach, przy kieliszku i kartach, a potem są odurzeni i nie mają czasu zastanowić się nad sobą i swemi postępkami, zagłuszając w ten sposób sumienie, a z jednego upojenia wpadają w drugie. Lecz jakże dobrotliwa jest noc, kiedy tajemniczą ciszą duch ludzki wyzwala się z życia codziennego i wzbija się do Boga.

Henryk stanął. U stóp jego płynęła rzeczka, szemrząc cicho, jakoby chciała opowiadać historję o dziewczynie, w jej nurtach utopionej. Henryk oparł się o drzewo, opodal rosnące. W głowie czuł zamęt w sercu zmartwienie. W tem przypomniał sobie przyrzeczenie, dane Józefinie. Wyjął kartkę i zaczął czytać wzniosłą modlitwę, a w miarę, jak czytał, błogi spokój wstępował do jego serca.

O tym samym czasie klęczało w swej cichej izdebce, rzewnie się modląc, dziecko Marji.

X.

Przez następnych kilka dni Henryk nie wychodził z domu. Pragnął poznać siebie i powziąć silne postanowienie zerwania ze swymi dotychczasowymi przyjaciółmi, lecz chciał im zarazem okazać, że ich postępowanie jest godne pogardy.

Tak przeszło pięć dni, kiedy malarz, przyjaciel Henryka, przyszedł do niego. Był wesoły, podczas gdy Henryk był poważny.

— Czyś chory, — zapytał — że wzywasz mnie do siebie?

— Nie, — odpowiedział sucho — lecz chciałem z tobą pomówić sam na sam.

— Niezawodnie jakiś romansik, w którym ci mam dopomóc.

— Tak sądzisz? — rzekł Henryk, a oczy jego przeszywały Alfreda, — tym razem się mylisz. Chodzi tu o rozstrzygnięcie, czy jeden z moich przyjaciół jest podłym człowiekiem, czy nie.

To mówiąc, — wstał Henryk i położył bat od poskramiania psów na stole.

— Jesteś dziś bardzo tajemniczy, — śmiał się malarz.

— Zaraz wszystko wyjaśnię. Alfredzie, chciałbym ci stawić kilka pytań, lecz żądam otwartej i szczerej odpowiedzi. Powiedz mi, czy nie wypędzono służącej z waszego domu przed kilku dniami?

— Nie troszczę się o takie rzeczy, — odrzekł wymijająco.

— Przypomnij sobie, — odpowiedział Henryk gniewnie — to było wtenczas, kiedyśmy hulali wieczorem.

— Nic nie pamiętam.

— W takim razie ci przypomnę. Oto kiedym opuścił wasze towarzystwo, chodziłem długo po ulicach i spotkałem dziewczynę, którą z waszego domu tego dnia za rzekome złodziejstwo wydalono.

— Ach, coś przypominam sobie, — odpowiedział malarz, odwracając oczy.

— A więc to prawda, — dziewczyna podobno ukradła srebrny kubek.

— Być może, nie pytam o domowe sprawy, ty widocznie znasz je lepiej. (C. d. n.)

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 22 czerwca 1936 r.

Kalendarzyk. 22 czerwca, poniedziałek, Paulina B. W., Flawj.
23 czerwca, wtorek, Agrypiny P. M., Zenona.
Wschód słońca g. 3 — 16 m. **Zachód słońca** g. 19 — 59 m.
Wschód księżyca g. 8 — 35 m. **Zachód księżyca** g. 22 — 31 m.

Zaćmienie słońca.

W piątek rano ci, którzy rano wstają, niezmiernie byli zdziwieni, że o tej porze jeszcze tak ciemno. Wprawdzie niebo było u nas nieco przysłonięte chmurami, ale to nie był właściwy powód tych rannych mroków. Sprawiło to zaćmienie słońca, które rozpoczęło się o godz. 4.18 rano, osiągnęło swój punkt kulminacyjny o godz. 5.11, przyczem księżyc przysłonił blisko $^3/_4$ tarczy słonecznej. Powoli tarcza księżycowa zaczęła schodzić i robiło się coraz jaśniej. Zaćmienie skończyło się o godz. 6.05.

Warszawskie obserwatorjum astronomiczne filmowało za pomocą aparatu całe zjawisko zaćmienia, dokonując 1.100 zdjęć. Przedostatnie częściowe zaćmienie słońca widoczne było w Polsce 21 sierpnia r. 1914, a następne dopiero 30 czerwca 1954 r.

Odkryto nową jasną gwiazdę.

Z okazji zaćmienia słońca w poczdamskiem obserwatorjum odkryto w gwiazdozbiorze Cepheus nową, jasną gwiazdę trzeciej wielkości.

Z miasta i powiatu.

"Swięto Morza".

Nowemiasto. Jak cor cznie, tak i dziś powzięła „Liga Morska i Kolonjalna" pod protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej zaszczytny obowiązek urządzenia „Swięta Morza" na terenie całej Rzeczypospolitej w dniach 27, 28 i 29 bm. Gdy atrakcje „Swięta Morza" w poprzednich latach miały więcej charakter propagandowy, to obchód tegoroczny skierowany został bardziej na realną drogę problemu, a mianowicie na zebranie jaknajwiększych kwot pieniężnych na uzbrojenie morskie.

Zyjemy w czasach przełomowych, kiedy bezpieczeństwo granicy morskiej i dróg morskich staje się naczelnem zagadnieniem w programie obrony narodowej. Wszystkie państwa powzięły wielki wyścig zbrojeń na morzu, lądzie i w powietrzu. Wobec takiego stanu rzeczy nie wolno pozostać nam obojętnymi i stać biernie, w zapatrzeniu się na te zapasy innych narodów, na uboczu. Trzeba nam także przystąpić do czynu w zmaganiu się tem, ażeby nie zaskoczyła nas sroga rzeczywistość i nie zastała nas nieprzygotowanych do obrony naszych wybrzeży i interesów morskich.

Obchodźmy zatem w tym roku „Swięto Morza" pod jedynem hasłem:

„Składajmy na nasze dozbrojenie na morzu ofiary hojne, komu dano, a mniej hojne inni. Każdy ofiarowany grosz przyczyni się do wielkiego dzieła!"

Komitet obchodu „Swięta Morza".

Wyjazdy do Gdyni na „Swięto Morza"

Nowemiasto. Oddział Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Nowemmieście informuje nas, iż jest już w posiadaniu indywidualnych kart uczestnictwa na zjazd z okazji „Swięta Morza" w Gdyni. Zniżka wynosi 33 proc. do Gdyni — powrót darmo.

Karty uczestnictwa nabywać można u p. notarjusza Domagały, prezesa Oddziału LMK.

Odezwa Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Akademickiej Koło w Nowemmieście.

Nowemiasto. W związku z przygotowaniami do zabawy ogrodowej w dniu 28 bm. (tj. w niedzielę), w parku miejskim, Tow. Przyjaciół Młodzieży Akad. podaje skład komitetu wykonawczego Pań z miasta i z powiatu, które raczyły zaofiarować swą czynną współpracą pp.: Binerowska, prez. Tow. św. Wincentego a Paulo. Bukowska urz. St. Pow., Domagałowa, notarjuszowa, Gołąbowa, dyrektorowa, Gretkowska, żona em. insp., Gruszczyńska, Heldtówna, Ewertowska, maturzystka, Chmurzyńska, Chełkowska, Kowalikówna, maturzystka, Kujawska, instrukt. Straży P., Krzysiakowa, ziemianka, Lambertowa, ziemianka, Serożyńska, Zakrzewska, żona em. insp. szk., Spanilówna, maturzystka.

Równocześnie Tow. Przyj. Młodz. Akad. zwraca się z gorącą prośbą do Duchowieństwa, do Szan. Obywateli tut. miasta, do Pań Ziemianek i do PP. Rolników w powiecie, aby raczyli ochotnie (składać) deklarować datki na bufet i loterję fantową na ręce wymienionych Pań, biorąc pod łaskawą uwagę cel: Niesiemy pomoc Akademikom i Teologom z Nowegomiasta i z powiatu oraz warunki specjalnie trudne kształcenia się tutejszych Akademików w dobie panującego kryzysu. Niech Akademicy widzą, że ich kochamy czynnie, że nam drodzy są na pierwszym planie. Niech publiczne wyznanie uczuć katolickich w Częstochowie przez tysięczne rzesze Młodzieży Akademickiej spotka się nietylko z uznaniem starszego społeczeństwie, ale i sercem gorącem, nie cofającem się przed żadnemi ofiarami dla takiej Młodzieży.

Datki na bufet i na loterję fantową przyjmować się będzie od pp. Ofiarodawców z powiatu. w niedzielę, (28 bm) od godziny 9-ej w gimnazjum państwowem.

Tow. Przyj. Młodz. Akad. jest głęboko przekonane, że Sz. Obywatelstwo tak z miasta, jak i z powiatu zaszczyci masowo zabawę ogrodową, której organizatorami okażemy się wszyscy. Tow. Przyj. Młodz. Akad. spodziewa się, że pp. Ziemianie i Rolnicy z powiatu do których podchodzimy poraz wtóry z deklaracjami na członków Towarzystwa, wypełnią załączone do zaproszeń na zabawę taneczną deklaracje członkowskie i powiększą Koło Przyjaciół Młodzieży Akad. w Nowemmieście (w miejscowej prasie poda się imienną listę nowych członków).

Pieniądz, wydany na zdobycie wiedzy, na wykształcenie intelektu, na specjalizację w nauce w Odrodzonej Polsce na podciąganie Młodzieży z tutejszego powiatu na wyżyny duchowe życia ludzkiego jest pieniądzem najlepiej wydanym. Dzień 28 bm. w Nowemmieście — to dzień Akademika z Nowegomiasta i z pow. lubawskiego.

Zarząd.

Przyjęcie dzieci do I-szej Komunji św.

Lubawa. Ub. niedzieli 220 dzieci parafji lubawskiej przystąpiły do I. uroczystej Komunji św. na nabożeństwie o godz. 8.30. Imponująca ta liczba przekroczyła liczbę dzieci z poprzednich lat. Ze salki parafjalnej w procesji z pieśnią „Kto się w opiekę" wprowadzono dzieci do fary. W kościele przemówił do dzieci w krótkich słowach od ołtarza ks. prałat Kasyna, odbierając od nich przyrzeczenie wiary św. Nabożeństwo odprawił ks. prałat Kasyna oraz wygłosił okolicznościowe kazanie. W czasie Mszy św. Tow. śpiewu „Harfa" wykonało pienia religijne, dostosowane do uroczystości. Jeszcze przed przystąpieniem do Stołu Pańskiego dziatki wspólnie z ks. Prałatem odmówiły akty wiary, nadziei i miłości. Wraz z dziećmi przystąpiło do Sakramentów św. dużo rodziców i krewnych. Na zakończenie po Mszy św. odbyła się z dziećmi procesja naokoło kościoła, poczem podejmowano w plebanji kawą dzieci pozamiejscowe.

Już czas najwyższy.

Już czas najwyższy zapisać „**D R W Ę C Ę**" na miesiąc lipiec lub nowy kwartał. Dziś w świecie, jak niemniej w naszym kraju rozgrywają się wydarzenia o przełomowem znaczeniu. Bez gazety byłbyś, Szan. Rodaku. jak ktoś, który idzie poprzez faliste, nieznane i niebezpieczne przestworza ze zawiązanemi oczyma. — Gazeta nasza, czerpiąca swą treść i swój kierunek ideowy z przeczystej krynicy religji kat. i zdrowego ducha Narodu, będzie Ci najpewniejszą busolą w tej ciężkiej dziś i niebezpiecznej przeprawie życiowej. Nie wahaj się przeto ani na chwilę! Natychmiast weź do ręki załączony w dzisiejszym numerze przekaz rozliczeniowy, wypisz Twój adres i wręcz go poczcie czy listonoszowi, a będziesz miał w naszem piśmie wiernego towarzysza i szczerego przyjaciela.

Przed zlotem Sokolstwa.

Lubawa. Od zlotu „Sokoła" okręgu VI. ze współudziałem okręgu IV. dzieli nas już nie cały tydzień. Przygotowania do zlotu są w pełnym toku. Z okręgu toruńskiego IV. zgłosiło swój przyjazd już przeszło **200** osób. Przyjedzie również na zlot ks. **kanonik Turzyński z Gdyni**, kapelan Sokolstwa Dzielnicy Pomorskiej. Ks. Kapelan odprawi Mszę św. w niedzielę rano i będzie obecny na akademji wieczorem. Prezes **Związku pułk. Arciszewski** również przyjedzie. Na czas zlotu zostanie otwarte biuro zlotowe przy ul. Gdańskiej naprzeciw zakładu fotograficznego. Każdy „Sokół", przybywający na zlot, musi się sam zgłosić i wykupić kartę zlotową, która uprawniać go będzie do otrzymania bezpłatnego śniadania, obiadu, wstępu do parku na zawody i zabawę. Opłata za kartę zlotową będzie bardzo przystępna. Ogólnie spodziewany jest na Zlocie zastęp Sokolic i Sokołów na około **800—1000 osób**. **Uroczystość** rozpocznie się **w sobotę**, 27 bm., od odprawienia nabożeństwa za zmarłych i poległych członków i złożenia wieńców na grobach śp. drh. **dr. Rzepnikowskiego** i śp. drh. **Fr. Jaroszewskiego.**

Zwracamy **uwagę na Jednodniówkę,** wydaną **z okazji 40 lecia „Sokoła",** która już za parę dni ukaże się w **sprzedaży w kwocie 1 zł.** Jestto pięknie wykonana książka, na którą składa się **ciekawa historja powstania** gniazda lubawskiego i wiele innych ciekawych fragmentów, dotyczących tut. gniazda „Sokoła". **Ta książka powinna się znaleźć w każdym domu, temwięcej, że cena jest przystępna.**

Wycieczka do Niemiec.

Lubawa. Ub. niedzieli Klub Kręglarzy „Vivat" urządził wycieczkę do Iławy niem. w celu zwiedzenia miasta i rozegrania meczu z tamtejszymi kręglarzami. Według opowiadań wycieczkowiczów miasto to się rozbudowało i dalej się rozbudowuje. Na każdym kroku stosuje się bojkot żydowski. Władze i ludność odnosiły się do wycieczkowiczów przychylnie i grzecznie.

Wieczór świętojański.

Lubawa. Staraniem Kat. Stow. Młodzieży odbędzie się „Wieczór Swiętojański" nad stawem w łazienkach miejskich. Jutro we wtorek, dnia 23 bm. wiecz. o godz. 8.30 rozpocznie się ciekawe widowisko. Przy dźwiękach orkiestry i paleniu ogni nastąpi rzucanie wianków. Efektowna iluminacja, śpiewy, tańce i wiele innych niespodzianek są w programie. Niewątpliwie Szan. Obywatelstwo poprze imprezę tę, czem okaże swą życzliwość dla zorganizowanej kat. Młodzieży i zachęci do dalszej intensywnej pracy. Dla pokrycia kosztów pobierać się będzie minimalną opłatę za wstęp do łazienek

Zabawa szkół powszechnych.

Sampława. Przy ślicznej pogodzie odbyła się w ub. niedzielę zabawa dziatwy szkolnej ze 4 szkół: Sampławy, Targowiska, Mortęg i Zajączkowa w Rodzonem tuż nad granicą niemiecką na łące p. Kwiatkowskiego. Zjechało ponad 600 dzieci oraz dużo starszych osób i młodzieży z okolicy i Lubawy. Nasamprzód przemówił do dzieci i zgromadzonych kier. szkoły p. Sztandara z Sampławy, poczem przy hymnie „Jeszcze Polska nie zginęła" wciągnął flagę na maszt. Program zabawy był bardzo urozmaicony. Dziatwa popisywała się śpiewami.

Odbywały się wyścigi, biegi, próba jazdy na rowerze, skoki itd., dla starszych odbywało się strzelanie do tarczy o nagrody itd. Na miejscu był obfity bufet. Na zakończenie odbyły się pląsy przy dźwiękach orkiestry. O godz. 8 wszystkie dzieci udały się do kościoła parafj. w Sampławie na nieszpory, poczem rozjechały się do swych domów.

Z Pomorza.

Pozostawienie 5 letniego chłopca na pastwę losu.

Działdowo. Onegdaj nieznana rodzina, prawdopodobnie żebracza, przenocowała za miastem w przydróżnym rowie. Poczem pozostawiła na pastwie losu 5 letniego obdartego chłopczyka, który błąkał się na łąkach i wpadł do torfiska, z którego został cało wydobyty przez p. Anczykowskiego z Uzdowa. Chłopcem zaopiekowała się Policja.

Z posiedzenia Rady Miejskiej. Elektryfikacja miasta.

Działdowo. Na posiedzeniu 16. bm. Rada M. rozpatrywała projekt elektryfikacji miasta, według którego prąd elektryczny miałaby dostarczać elektrownia z Mławy. W takim razie miasto miałoby przeprowadzić budowę przewodów elektr. na przestrzeni przeszło 20 km., a koszty byłyby dość znaczne. Pozatem na miasto spadłby obowiązek kontrolowania i naprawiania uszkodzonych przewodów, co nie tylko byłoby połączone z wydatkami, ale i przeszkodami normalnego dostarczania prądu. Wreszcie miasto, ponosząc poważne ciężary budowy przewodów, uzależniłoby się do pewnego stopnia od Mławy. Te względy przemawiałyby za tem, ażeby miasto zbudowało elektrownię na miejscu. Budowa własnej elektrowni nie wymagałaby dłuższego czasu od budowy przewodów na tak długiej jak do Mławy przestrzeni. Przytem elektrownia może stać się pożyteczną dla miejscowości, położonych w sąsiedztwie miasta, które zdobędą się na wydatek zaprowadzenia przewodów elektr. do niej i otrzymają tanie światło, na czem skorzysta miasto. Ten projekt podzielali niektórzy radni, wobec czego co do sposobu elektryfikacji miasta nie powzięto uchwały, natomiast postanowiono wystarać się na ten cel o pożyczkę w Min. Przem. i Handlu w kwocie 80.000 zł, po otrzymaniu której zostanie powzięta uchwała budowy elektrowni, wzgl. przewodów i urządzeń. Sprawa bezrobocia została wycofana z porządku obrad, gdyż obecnie bezrobotni mają zatrudnienie. Projekt p. Starosty o otwarciu zakładów handl. i przem. R. zaopinjowała w ten sposób, ażeby przedłużono godziny otwarcia składom handl. art. spożywczych, restauracjom i zakładom fryzjerskim. W końcu R. M. przyjęła do wiadomości rezygnację kupna osady od parcelanta Wróblewskiego w Malinowie, poważnie zadłużonej.

Druchny i Druhowie!

Stoimy już przed progiem naszego zlotu okręgowego. Zbliża się termin egzaminu, który okręg zdać ma wobec naszych władz sokolich i wobec społeczeństwa naszego.

Okręg IV. toruński łączy się z nami w zlocie naszym, zapowiedział już przyjazd swój w liczbie blisko 200 osób.

Ilu druhen i druhów, należących do okręgu VI-go, stawi się do apelu sokolego na zlocie w Lubawie w dniach 28 i 29. czerwca br?

Pragnąłbym bardzo, abym mógł raz zobaczyć zgromadzony w 100 proc. cały okręg lubawski na jednem miejscu w karnym i sprawnym szeregu. Okazję i możność ku temu daje nasz zlot okręgowy. Jeżeli, Druhny i Druhowie spełnicie to moje życzenie, a zarazem spełnicie swój obowiązek sokoli, wtedy razem z drużyną okręgu IV.-go stworzymy zastęp liczący około 1000 Sokolic i Sokołów i pokażemy społeczeństwu naszemu, jaką siłę przedstawia sokolstwo.

Lecz nie dość tego, żeby zaimponować liczbą. Trzeba jeszcze czegoś więcej, a mianowicie postawa Wasza, Druhny i Druhowie, musi być poprawna. Nie mam tu na myśli tylko wyglądu zewnętrzego, a więc stroju sokolego. Ważniejszym niż to jest zachowanie się wszystkich członków organizacji sokolej podczas zlotu.

Uczono Was, Druhny i Druhowie, na zebraniach i na ćwiczni, że Sokół powinien być wzorem obywatela-Polaka. Spodziewam się, że nauki te nie były dla Was pustym dźwiękiem, i że nie przebrzmiały bez echa, lecz utkwiły dobrze w Waszej pamięci. To też mam nadzieję, że podczas służby sokolej na zlocie zachowanie się Wasze będzie beznaganne i pod każdym względem dobre.

Ostatnie chwile przedzlotowe starajcie się zużyć na wygładzenie ćwiczeń i uporządkowanie mundurów. Zastanówcie się poważnie nad tem, czy będziecie umieli spełnić swój obowiązek sokoli w całej pełni i bez ujmy dla sprawy. Oczy wszystkich będą zwrócone na Was! Pamiętajcie, że wybieracie się nietylko na służbę sokolą, lecz także na uroczyste święto sokole, na 40-letni jubileusz gniazda lubawskiego i na poświęcenie jego nowego sztandaru.

Trzeba więc to nasze święto sokole uczcić godnie.

Zatem baczność Druhny i Druhowie. Do widzenia w Lubawie

Czołem!

Stanisław Wolski, prezes okręgu VI. lubawskiego.

Z sali sądowej.

Działdowo. W dniu 12. bm. Sąd Grodzki rozpatrzył poniższe sprawy: Stan. Masiak z Iłowa za przywłaszczenie sobie znalezionej w lesie sprężyny żelazkowej od wagonu kolejowego skazany został na 2 tyg. aresztu, Czerwiński Stan. z Soch za uderzenie Jana Olszewskiego w Pruskach stalową taśmą w brzuch i przecięcie mu dolnej wargi na 1 mies. aresztu z zaw. na 2 lata, Marjanna Rudnicka z Kurek na 2 tyg. aresztu za pobicie Marjanny Prusińskiej widłami, niepoprawny przestępca Henryk Molski z Lipowca pow. Mława, w nocy za kradzież z piwnicy adw. dr. Wesolika w Działdowie roweru męsk. wartości 120 zł. na 12 mies. więz., za kradzież 20 gołębi na szkodę rolnika Małka w Burszu Jan Juszkiewicz z Dobrejwoli pow. Mława na 2 mies. aresztu, a pomocnik jego Stan. Ostrolski na 1 mies. aresztu, Aug. Długokiński z Wysokiej za usunięcie zajętych przez komornika 2 fur torfu, na 1 mies. aresztu z zaw. na 2 lata, Czesław Kostewicz z Działdowa za przywłaszczenie sobie z ogrodu szpitala pow. marynarki wraz z znajdującym się w niej zegarkiem i 44,35 zł gotówki na 6 mies. więz. z zaliczeniem aresztu śledczego.

Na ławie oskarżonych.

Działdowo. Na rozprawie głównej 19 bm. Sąd Grodzki ukarał **Kałduńskiego**, Kruszewską, Machoja i Gąsiorowskiego, wszystkich z Mławy, po 1 miesiącu aresztu z zaw. na 2 lata za zabranie z lasu państw. wyrąbanego drzewa wartości 51.20 zł, które przyjmowała, ukrywała i sprzedawała Kałduńska Marjanna z Mławy, wiedząc, że jest kradzione. K. Sąd wymierzył 6 miesięcy więz. i 5 zł grzywny z zaw. na 2 lata. Moszczyński Piotr w W. Łęcku za włamanie w nocy 6.5. bm. do stodoły Anny Moszczyńskiej w Kisinach, skąd skradł rower, wart. 35 zł, skazany został na 6 mies. więz., zaliczając areszt śledczy od 8 bm. Za wynagrodzeniem 1 zapalniczki Michał Szczepaniak z Krasnołęki w nocy na 5 bm. przeprowadził nielegalnie przez granicę z Niemiec do Polski nieznanego osobnika, zasądzony został za to na 2 tyg. aresztu z zaw. na 2 lata. Siński Józef z Zabin za usiłowanie kradzieży Fryd. Pohlemu w Gralewie worka ok. pół ctr. śrutu otrzymał 2 mies. aresztu z zaw. na 2 lata. Na 2 mies. aresztu z zaw. na 2 lata skazał Sąd Wł Nowakowskiego z Murawek, który sprzedał zajętego cielaka.

Nowym prezydentem stolicy Pomorza został sędzia Leon Raszeja z Grudziądza.

W ub. środę Rada Miejska m. Torunia dokonała wyboru nowego prezydenta stolicy Pomorza i to na drugiem zebraniu wyborczem, gdyż pierwsze, odbyte dn. 13 maja br., nie dało wyniku.

Prezydentem miasta Torunia wybrany został **sędzia Sądu Okręgowego w Grudziądzu p. Leon Raszeja, pochodzący ze znanej rodziny pomorskiej, urodzony dn. 16 czerwca 1901 r. w Chełmnie.**

Sędzia Raszeja otrzymał 31 głosów, prez. Bolt 1, czterech radnych wstrzymało się od głosowania.

Katastrofa wodnopłatowca. — Jeden z pilotów poniósł śmierć.

Puck. Dn. 17 bm. rano wystartowały 3 wodnopłatowce do lotu ćwiczebnego grupowego. W pewnej chwili wodnopłatowiec z bosmatem-pilotem Jurjewiczem oraz strzelcem płatowcowym chor. marynarki woj. Makowskim wpadł w korkociąg płaski, rozbijając się doszczętnie o wodę zatoki.

Załoga ratowała się, wyskakując spadochronami.

Bosmat Jurjewicz wyszedł z katastrofy prawie bez szwanku, natomiast chorąży Makowski odniósł bardzo poważne obrażenia wewnętrzne i pomimo zabiegów lekarskich zmarł.

Spęd bekonów w Biskupcu

odbędzie się dnia 22 bm. o godz. 6.30 Skarlin, 7.00 Wonna Wawrowice, 7.20 Gryźliny, Szwarcenowo, 7.30 Sumin, 8 Krotoszyny maj. Bielice, Czachówki, Osówka, Studa, 8.20 Lipinki, maj. Babalice, Sędzice, 8.30 Łąkorz, maj. Łąkorek.

Instr. PIR. Furmańczyk.

RUCH TOWARZYSTW.

Baczność członkowie chóru kościelnego.

Nowemiasto. Lekcje śpiewu odbędą się w dni: poniedziałek, wtorek, czwartek i piątek o godz. 8-mej w salce parafjalnej. Uprasza się o punktualne uczęszczanie.

Za zarząd Smukała, dyrygent.

Nowemiasto. W czwartek dnia 25 bm. o godz. 20-tej odbędzie się w lokalu pana Strehla zebranie miesięczne Towarzystwa Rzemieślników Samodzielnych, na które dla bardzo ważnych i pilnych spraw wszystkich Rzemieślników uprzejmie zaprasza

Zarząd.

Wyrok sądowy w procesie katowickim.

Na 113 oskarżonych tylko 14 uniewinniono.

W piątek o godz. 12-ej Sąd Okręgowy w Katowicach ogłosił wyrok w procesie przeciwko 113 hitlerowcom niemieckim (N. S. D. A. B.), oskarżonym o **zdradę stanu.** 86 oskarżonych Sąd uznał winnymi zbrodni stanu za należenie i czynny udział w organizacji N. S. D. A. B., mającej na celu **oderwanie Śląska od Polski.** W tej liczbie 6 oskarżonych Sąd skazał dodatkowo za porozumiewanie się z osobami, działającemi w interesie obcego państwa; **13-tu** oskarżonych Sąd uznał winnymi występku udziału w tajnym, nielegalnym związku bez świadomości czynu przestępczego, **14-tu** oskarżonych Sąd uwolnił.

Na podstawie tego Sąd wymierzył oskarżonym pierwszej grupy łączną karę po **10 lat** więzienia trzem osobom, 3 oskarżonym po **8 lat** więzienia, pozostałym 93 oskarżonym Sąd wymierzył kary od półtora do 7 lat więzienia.

Bezpośrednio po ogłoszeniu wyroku prokurator Sądu Okręgowego zgłosił apelację tak z powodu uniewinnienia 14 oskarżonych, jak i z powodu — jego zdaniem — zbyt niskiego wymiaru kary dla reszty oskarżonych.

Komisja senacka

też uchwaliła pełnomocnictwa. — Konserwatyści ostro zaatakowali min. Kwiatkowskiego, który wygłosił swe ekspose.

Komisja senacka przyjęła w sobotę pełnomocnictwa dla rządu. W komisji wygłosił dłuższe przemówienie min. Kwiatkowski, które jednak nie zawierało żadnych nowych momentów. W toku rozpraw min. Skarbu ostro zaatakowali konserwatyści.

Min. Kościałkowski ustępuje?

W „Czasie“ czytamy:

„W sferach politycznych mówią, że minister Kościałkowski w najbliższych dniach ustępuje i obejmie stanowisko wojewody lwowskiego“.

Naliczono 22 milj. bezrobotnych na świecie.

Na odbywającej się w Genewie sesji Międzynarodowego Biura Pracy stwierdzono, że liczba bezrobotnych na całym świecie przekroczyła liczbę 22 miljonów ludzi.

Od czasu powstania światowego kryzysu gospodarczego liczba bezrobotnych podwoiła się, a klęska bezrobocia stała się plagą międzynarodową.

170 kościołów spalono w Hiszpanji.

Podczas debaty w hiszpańskim sejmie zabrał głos przywódca kat. akcji ludowej, Gil Robles.

Podkreślił on, że od dnia lutego, t.j. od ostatnich wyborów, skrajne żywioły lewicowe spaliły 170 kościołów, przyczem 269 osób straciło życie, a 1287 odniosło rany.

Sprawa 100 tys. zł zarobku za jeden przepis przed forum opinji publicznej.

Warszawa. W sejmie poseł Szymański poruszył głośną na całą Polskę sprawę zarobku 100 tys. zł przez pisarza hipotecznego b. min. Michałowskiego za jeden zapis czy przepis hipoteczny. Oświadczył on, że „**żaden komunista nie zrobił** takiego **spustoszenia** w masach, jak wiadomość, że b. **minister sprawiedliwości za jednem pociągnięciem** pióra otrzymał jako pisarz hipoteczny **100 tys. zł.**

Rząd **musi nagiąć do surowego życia** tych, którzy żyli w dostatkach, gdy świat pracy głodował i głoduje“.

A w „**Tygodniku Robotnika**“ czytamy:

„Pisaliśmy o synekurze p. Michałowskiego, wynagrodzonego za Brześć itp. pisarką hipoteczną we Warszawie.

Okazało się, że projekty rozdzielania tej synekury zostały sparaliżowane przez odpowiednie czynniki i p. Michałowski spokojnie skubie sobie klientów **na 20 tys. zł miesięcznie.** Oto jednak przyszła transakcja przyjęcia przez miasto elektrowni i p. Michałowski od razu zgarnął ładną sumkę **100 tys. zł.** 100 tys. zł — to roczny zarobek 100 robotników. **Dygnitarz sanacyjny** zgarnął tę kwotę **za jeden** podpis **pod aktem**“.

Zasadnicza skarga gen. Sikorskiego przed Najw. Trybunałem Adm.

W Najwyższym Trybunale Administracyjnym odbyła się dnia 18 bm. ponowna rozprawa w sprawie oszacowania osady ziemskiej gen. Władysława Sikorskiego w Poznańskiem.

Skarga gen. Sikorskiego posiada znaczenie zasadnicze, gdyż odnosi się do nierealnego i niezwykle wysokiego przeszacowania ziemi, nabytej swego czasu w Poznańskiem i na Pomorzu przez osadników polskich. Za osadę gen. Sikorskiego, wynoszącą 52 ha, urząd ziemski w Poznaniu zażądał ostatecznie 170 tysięcy złotych, nie wliczając w to ceny inwentarza.

Należy dodać, iż urząd ziemski w Poznaniu obalił cenę, ustaloną umową sprzedaży i kupna z 1933 roku i w latach 1926-1933 kilkakrotnie zmieniał szacunek pierwotny.

Skarga gen. Sikorskiego dotyczy ponadto kwestji waloryzowania nieistniejącego długu, gdyż należytości za inwentarze zostały spłacone w całości w 1923 roku oraz zwraca się przeciw sprzecznemu z dokonanem w 1925 r. przeliczeniem na złote zwaloryzowaniu wpłat markowych za ziemię, dokonanych przy jej kupnie.

Rewolta w Kownie.

Dnia 19 bm. doszło w stolicy Litwy do krwawych rozruchów i starć między robotnikami a policją. Ruch w śródmieściu całkowicie został wstrzymany.

Rozwiązanie „Krzyża Ognistego“ we Francji.

Paryż, 19. 6. Rada gabinetowa uchwaliła natychmiastową likwidację wszystkich lig prawicowych. Dotyczy to przedewszystkiem „**Croix de Feu**“ („**Krzyż Ognisty**“).

Jak żydzi łupią Polaków...

„Warszawski Dziennik Narodowy“ w korespondencji z Lublina donosi m. in.

„Handel bydłem i mięsem u nas to istna dżungla, w której nie brak żerujących drapieżników. Rzezak rytualny za swoją „świętą“ czynność pobiera od 1.300 do 1.400 zł miesięcznie, żyd makler łupi 4.000 zł (pod dozorem państwowym), a goje płacą. Dokąd to będzie trwało i na jak długo jeszcze starczy cierpliwości?“

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Wtorek, 23. VI. 6.30 Audycja poranna. 12.03 Koncert południ. 16.00 Fragmenty z dzieł Wagnera. 16.45 „Muzea polskie“ — odczyt. 17.00 Koncert. 17.50 „Kukułcze jajo“ — pogad. 19.00 Arje i pieśni. 19.25 Friemann: Sonata na fortepian i altówkę. 19.50 „Wianki“ — fragm. z III. aktu pt. „Kwiat paproci“. 20.00 Audycja muzyczna. 20.30 „Mój dziennikarski jubileusz“ — szkic lit. Makuszyńskiego. 21.00 Koncert wiecz. w wyk. ork. symf. PR. 23.15 Muzyka tan. z Ciechocinka.

Sroda, dn. 24. VI. 6.30 Audycja poranna. 12.03 Muzyka lekka z Ciechocinka. 15.45 „Djabeł w butelce“ — słuchowisko dla dzieci. 16.15 „Spiewające raz, dwa, trzy“. 17.00 Utwory muzyki włoskiej. 17.30 Recital śpiewaczy. 17.50 Anegdoty z życia Edisona“. 19.00 Koncert kameralny w wyk. warsz. kwartetu smyczkowego. 19.25 „Hiszpańskie pieśni ludowe“ — ze Lwowa. 20.00 Muzyka lekka z płyt. 20.30 „Lud Kresów Półn.-Wschodn.“. 21.00 II-ga aud. z cyklu „Utwory Chopina w wykon. słynnych pianistów“. 21.35 „Sobótka czarnoleska“. 22.30 Muzyka lekka i tan.

Program Polskiego Radja S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Wtorek, 23. VI. 14.30 Płyty. 16.00 Wspomnienia o Moniuszce — reportaż muzyczny. 18.00 Pieśni kaszubskie w wyk. chóru i orkiestry ludowej Kolej. Przysp. Wojsk. 18.25 Pogad. aktualna. 18.30 Koncert reklam. 22.00 Wiad. sport. z Pomorza. 22.15 Muzyka tan. z Ciechocinka (przez Toruń).

Sroda, 24. VI. 12.03 Muzyka lekka z Ciechocinka (przez Toruń). 12.55 Fragment z pow. „Chłopi“ (Lato) Reymonta. 14.30, 18.10, 20.00, 22.30 Płyty. 18.00 „O potrzebie uprzemysłowienia Gdyni“ — pogad. 18.25 Pogad. społ. 18.30 Koncert reklam. 22.20 Wiad. sport.

Pozatem transmisje z innych polskich stacyj.

GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 19. 6.

Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	14.25— 14.50
Pszenica	21.50— 21.75
Jęczmień browarowy	16.00— 16.25
Owies	15.75— 16.00
Mąka żytnia	20.50— 21.00
Mąka pszenna 55 proc.	33.25— 33.75
Otręby żytnie	10.00— 10.50
Otręby pszenne	10.25— 10.75
Groch Victoria	21.00— 23.00
Groch Folgera	20.00— 22.00
Łubin niebieski	11.50— 12.00
Łubin żółty	13.75— 14.25
Gorczyca	32.00— 34.00
Wyka latowa	25.00— 27.00

Za redakcję odpowiedzialny: Wacław Weilandt w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.